

Ks. Dariusz Radziechowski

UPJPII – Kraków

ORCID: 0000-0002-5272-5033

„Kostka” Husserla i specyfika myślenia fenomenologicznego

Słowa kluczowe: Edmund Husserl, fenomenologia, intencjonalność, nastawienie fenomenologiczne

Keywords: Edmund Husserl, phenomenology, intentionality, phenomenological attitude

W 1927 roku Edmund Husserl został poproszony o syntetyczne opracowanie hasła „Fenomenologia” (ang. *Phenomenology*) do czternastego wydania *Encyclopaedia Britannica*¹. Niemiecki filozof swoje intuicje na temat tego ruchu filozoficznego i metody badań rozpoczął od opisu spostrzegania mośiężnej kostki (ang. *cube*; niem. *Messingwürfel*). Wydaje się, że przykład ten warto dokładnie przeanalizować i przemyśleć, aby niejako „wejść” w modus myślenia fenomenologicznego, który może rozszerzyć nasz horyzont poznawczy i pomóc dostrzec więcej. Niniejszy artykuł będzie stanowił próbę takie-

¹ Zob. E. Husserl, *Phenomenology*, w: *The Encyclopedia Britannica. A New Survey of Universal Knowledge*, wyd. 14, red. J.L. Garvin, red. wyd. amer. F.H. Hooper, t. 17, London–New York 1929, s. 700; E. Husserl, *Fenomenologia* [„Encyklopedia Brytyjska”: wersja I], tłum. T. Bekrycht, „Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna” 4 (2015), nr 2, s. 103–104; jest to tłum. oparte na: E. Husserl, „Der Encyclopaedia Britannica Artikel” *Erster Entwurf*, w: tenże, *Phänomenologische Psychologie. Vorlesungen Sommersemester 1925* („Husserliana” – „Gesammelte Werke”, t. 9), red. W. Biemel, Den Haag 1962, s. 237–255; T. Sheehan, *The History of the Redaction of the ‘Encyclopedia Britannica’ Article* [E. Husserl, *Phenomenology*], w: E. Husserl, *Psychological and Transcendental Phenomenology and the Confrontation with Heidegger (1927–1931)*, tłum. i oprac. T. Sheehan, R.E. Palmer, Dordrecht 1997, s. 36–59. Thomas Sheehan wskazał na sześć wersji redakcji artykułu Husserla z lat 1927–1929. Warto wspomnieć, że w ramach „drugiego szkicu” do współpracy został przez Husserla zaproszony Martin Heidegger (10–22 października 1927).

go wejścia. Odwołam się m.in. do analiz amerykańskiego filozofa ks. Roberta Sokolowskiego, który stosuje metodę fenomenologiczną do prezentacji samej fenomenologii, tzn. zamiast definicji i kartezjańskiego wykładu na wzór geometrii (łac. *more geometrico*) preferuje rozjaśniające opisy tego, co jest dane. Idąc tą drogą (gr. *methodos*), kolejno ukażemy specyfikę „nastawienia fenomenologicznego” (ang. *phenomenological attitude*; niem. *Phänomenologische Einstellung*), widzenie przedmiotów wedle ich stron, aspektów i profili, oraz wskażemy na trzy podstawowe struktury formalne, jakimi są: część i całość, tożsamość w różności, obecność i nieobecność.

1. Nastawienie fenomenologiczne

Zanim przystąpimy do właściwej analizy, warto zwrócić uwagę na pojęcie „intencjonalności” (ang. *intentionality*). Jest to termin najściślej powiązany z fenomenologią. „Rdzeniem fenomenologicznej doktryny – pisał Sokolowski w swoim *Wprowadzeniu do fenomenologii* – jest nauczanie, że każdy spełniany przez nas akt świadomości, każde nasze przeżycie jest intencjonalne: jest ono z istoty »świadomością dotyczącą« lub »przeżyciem dotyczącym« czegoś”². To znaczy, że kiedykolwiek o czymś myślimy, coś sobie przypominamy, wyobrażamy, spostrzegamy, sądzimy itd., kierujemy się ku przedmiotom. W przypadku myślenia będzie to przedmiot myślny, w sążeniu – stan rzeczy lub fakt, w spostrzeganiu – przedmiot spostrzegania wzrokowego itd. „Intencja” czy „odnoszenie się intencjonalne” nie jest tym samym przez fenomenologicznie myślącego filozofa rozumiana potocznie, jako cel czy zamiar, do którego świadomie dąży (np. „Włączyłem komputer, gdyż zamierzam – mam intencję – napisać artykuł lub obejrzeć film”). Dla fenomenologa „odnoszenie się intencjonalne” oznacza świadomościową relację z pewnym przedmiotem.

Możemy po prostu spostrzegać przedmioty, myśleć, przypominać sobie, wartościować, chcieć i poprzestawać na tym. Jednak – jak pisał Husserl – „każdorazowo możemy dokonać zmiany postawy bądź zmiany nastawienia (niem. *Einstellung*), która odwróci nasze tematyczne spojrzenie z tymczasowych rzeczy, myśli, wartości, celów itd., na różnorodność zmieniających się »subiektywnych sposobów«, w których się one »przejawiają«, [w sposób, w] jaki są uświadomione”³.

² R. Sokolowski, *Introduction to Phenomenology*, Cambridge 2000, s. 8; cyt. za: tenże, *Wprowadzenie do fenomenologii*, tłum. M. Rogalski, Kraków 2012, s. 23.

³ E. Husserl, *Fenomenologia*, dz. cyt., s. 103. Roman Ingarden postulował, by stosowane przez Husserla niemieckie wyrażenie *Einstellung* rozumieć i tłumaczyć jako „postawa”, a nie „nastawienie”. „Jeśli bowiem – argumentował – »nastawiamy się« na coś, to jest to zawsze pew-

Z postawy naturalnej, która jest naszą najbardziej podstawową perspektywą, jaką intencjonalnie ujmujemy świat, rzeczy, sytuacje i w ogóle wszystko, jesteśmy w możności niejako wyjść i przejść do nastawienia fenomenologicznego, wymagającego refleksyjnego spojrzenia na naszą postawę naturalną i wszelkie właściwe jej intencjonalności. Dokonujemy wówczas „redukcji” (gr. *epoché*⁴, łac. *re-ducere*), czyli „zawieszamy intencjonalności, które właśnie kontemplujemy”⁵, neutralizujemy nasze przeświadczenia, teorie, innymi słowy, „bierzemy w nawias” świat oraz wszystkie znajdujące się w nim przedmioty. Przy czym, postępując tak, nie przemieniamy świata i rozmaitych przedmiotów w pozór, iluzję czy inne subiektywne wrażenie, wręcz przeciwnie. O ile w postawie naturalnej kierujemy się poprzez przejawy danego przedmiotu prosto do samego przedmiotu, o tyle w nastawieniu fenomenologicznym dokonujemy tematyzacji tych przejawów, odróżniamy przejawy od przedmiotu i poprzez to możemy bardziej adekwatnie „oddać sprawiedliwość” rzeczywistości samego przedmiotu i naturze świata. „Przejście do nastawienia fenomenologicznego – jak trafnie zwrócił uwagę autor przytaczanego wyżej *Wprowadzenia do fenomenologii* – nie czyni specjalistą w takiej czy innej dziedzinie wiedzy, ale czyni filozofem”⁶. Spróbujmy zatem pójść w tym kierunku.

2. Strony, aspekty i profile

Fenomenologiczny sposób rozjaśniania (ang. *explanation*) uzmysławia nam, że jeśli jakiś przedmiot spostrzegamy bądź o nim myślimy, czynimy to zawsze z konkretnej „strony” w danym jej „aspekcie” i „profilu”⁷ (ang. *sides, aspects, and profiles*). Obowiązuje to oczywiście już w ramach postawy naturalnej, jednak dopiero w ramach postawy fenomenologicznej zaczyna odgrywać rolę znaczącą.

na świadoma i zamierzona czynność związana czy z oczekiwaniem czegoś, czy i ze zmianą naszej postawy, np. nastawiamy się na czyjś atak i na jego odparcie. Tymczasem tam, gdzie chodzi o »natürliche Einstellung« wobec świata, nie może być mowy o jakiejś zamierzonej czynności, o zajmowaniu dopiero pewnej postawy. My po prostu jesteśmy w tej postawie i trzeba dopiero pewnego sztucznego zabiegu, którym jest owa *epoché* fenomenologiczna (Husserl także mówi »redukcja fenomenologiczna«), by z tej postawy niejako wyjść”; R. Ingarden, *Dążenia fenomenologów*, w: tenże, *Z badań nad filozofią współczesną*, Warszawa 1963, s. 362, przypis oznaczony asteryskiem.

⁴ Termin *epoché* fenomenologia zaczerpnęła z greckiego sceptycyzmu, jednak zmieniła jego znaczenie. Dla sceptyka *epoché* oznaczało powściągliwość w wydawaniu jakichkolwiek sądów, która miała umożliwiać ataraksję – postawę całkowitego spokoju.

⁵ R. Sokolowski, *Wprowadzenie do fenomenologii*, dz. cyt., s. 61.

⁶ Tamże, s. 59.

⁷ Zob. tamże, s. 31–35, 39.

Fenomenologia mówi nam, że ważne jest nie tylko samo spostrzeganie danego przedmiotu, ale i sposób, w jaki go spostrzegamy. Załóżmy, że na naszym biurku znajduje się także mosiężna kostka, jaką opisywał Husserl. Dla jeszcze wyraźniejszego uzmysłowienia sobie tego przedmiotu uszczegółówmy, że jest to sześcienna kość do gry, i skierujemy wzrok ku niej. Widzimy kształt kostki, pomarańczowożółty kolor, błyszczącą powierzchnię, trzy kwadratowe ściany o minimalnie zaokrąglonych rogach (górną z jednym oczkiem i dwie boczne: z lewej strony z dwoma oczkami i z prawej z trzema, rys. 1, d/1), dziewięć krawędzi, siedem wierzchołków. *Sic!* Jako fenomenolodzy bierzemy w nawias wszystko to, co wiemy o tej kostce, m.in. że jest to sześciian foremny (heksaedr), czyli ma sześć ścian w kształcie przystających kwadratów, dwanaście krawędzi, osiem wierzchołków, a kąty pomiędzy jego ścianami o wspólnej krawędzi są kątami prostymi. Jest to kość do gry, zatem jej ściany oznaczone są od jednego do sześciu oczek, które – z zasady – są tak rozłożone, że suma oczek na przeciwległych ścianach zawsze równa się siedem (rys. 1, b)⁸. To wszystko i jeszcze inne przeświadczenia zawieszamy, koncentrując się na naszym aktualnym intencjonalnym odnoszeniu się do owej kostki.

To, co spostrzegamy, jest „stroną” w konkretnym „aspekcie”, czyli w perspektywie pod kątem ok. 45 stopni po prawej stronie w oddaleniu jakichś 60 centymetrów od naszego oka. I co więcej, owo spostrzeganie zachodzi w konkretnym „profilu”, czyli czasowo zindywidualizowanym przedstawieniu zależnym od naszej aktualnej dyspozycji, sprawności wzroku, ogólnego stanu zdrowia fizycznego i psychicznego.

Rozróżnienie tych trzech *de facto* nierozłącznych warstw czy elementów spostrzegania przedmiotu jest wyłącznie abstrakcyjne. Jak bowiem spostrzegać daną stronę przedmiotu z pominięciem aspektu (sposobu, w jaki dana strona jest nam dana, np.: pod kątem, na wprost, blisko, daleko itd.) i profilu (naszej dyspozycji, np.: w czasie zapalenia spojówek, po urazie czy w stanie pełnej sprawności narządu wzroku). Wszystkie trzy zachodzą jednocześnie.

Ponadto należy zauważyć, że spostrzeganie danego przedmiotu w kwestii strony i aspektu jest intersubiektywne, natomiast profil jest niepowtarzalny i zależy od indywidualnej i chwilowej dyspozycji. Względność i subiektywność profili nie oznacza jednak, że strony i aspekty, i same przedmioty są tak samo względne i subiektywne. Jeśli inna osoba usiądzie na moim miejscu i powtórzy

⁸ Istnieją nadto dwa typy kostek, zależnie od rozłożenia oczek: typ lewoskrętny lub prawoskrętny. W niniejszym przypadku mamy do czynienia z tym pierwszym, gdyż patrząc na wierzchołek, na którym stykają się ściany oznaczone jednym, dwoma i trzema oczkami, widzimy, że ich rosnąca kolejność układa się w kierunku przeciwnym do ruchu wskazówek zegara.

mój sposób patrzenia na kostkę (pamiętając, by przybrać taką pozycję, aby jej oczy były w analogicznej pozycji do mojej), zobaczy ją tak samo. Nie będzie to jednak spostrzeganie w stu procentach takie samo jak moje, gdyż osiągając analogiczną stronę i aspekt, wniesie weń swój własny profil, swoją własną indywidualną subiektywność, poprzez którą spostrzega (np.: ostrość widzenia, brak przebarwień i zniekształceń bądź przeciwnie – aberrację chromatyczną, dystorsję czy winietowanie).

Oczywiście w każdej chwili możemy zmienić kąt, pod jakim spostrzegamy naszą mosiężną kostkę. Możemy wstać, przybliżyć się lub oddalić, wziąć ją do ręki itd. Nasze spostrzeganie będzie wówczas przechodzić przez mnogość przejawów tego sześcianu, widocznych z perspektywy różnych stron, aspektów i profili. Nadto możemy również odnieść się doń innymi modalnościami spostrzeżeniowymi. Naszą kostkę nie tylko widzimy, ale mamy możliwość posłuchać, czy wydaje ona jakieś dźwięki, dotknąć jej, powąchać czy posmakować (*nota bene* dla dziecka to usta są częścią ciała, która jest najbardziej związana z dotykiem). Interesujące jest przy tym to, że za pośrednictwem wzroku i dotyku rozpoznamy w naszym przedmiocie sześcian, zaś słuchem, smakiem i zapachem jedynie materiał, z jakiego jest wykonany.

To, co zostało powiedziane, jest pewnym wstępnym paradygmatem fenomenologicznym, uzmysławia nam bowiem podstawowe elementy naszego spostrzegania. Wyszczególnione strony, aspekty i profile tematyzują sposób naszego widzenia przedmiotów, nie mówią nam jednak jeszcze zbyt wiele o samej analizie fenomenologicznej, którą znamionują trzy podstawowe formalne struktury: (a) części i całość, (b) tożsamość i różności oraz (c) obecność i nieobecność.

3. Część i całość

Jak zauważył już Platon, kiedy o czymś myślimy, coś sobie przypominamy, czegoś chcemy czy właśnie coś spostrzegamy, chyba zawsze wyodrębniamy „części” (abstrakty) i „całości” (konkrety)⁹. Przy czym części mogą być „kawałkami”, czyli częściami samodzielными, lub „momentami”, to jest częściami niesamodzielnymi. Pierwsze to takie części, które po odłączeniu od całości same mogą być całościami (nasionko odłączone od kwiatu, szprycha od koła, żołnierz od batalionu itd.). Drugie to części, które jako takie nie mogą zostać od danej całości odłączone i stanowić samodzielnych całości. Są one abstraktami, częściami abstrakcyjnymi (kolor bez jakiejś powierzchni, ton muzyczny bez

⁹ Zob. Platon, *Fileb* [16C–D], w: tenże, *Dialogi*, t. 2, tłum. W. Witwicki, Kęty 2005, s. 585.

dźwięku, wzrok bez zależności od oka), które nadto niejednokrotnie są bezpośrednio lub pośrednio ufundowane w innych bądź fundują inne (np.: wzrok jest ufundowany w oku, zaś oko funduje wzrok). Dostrzeganie i konsekwentne różnicowanie tych struktur pozwala unikać wielu błędów. Jak zaakcentował Sokolowski: „Zawsze istnieje niebezpieczeństwo, że podzielimy to, co niepodzielne, że z abstraktu uczynimy konkret, ponieważ w naszym języku możemy mówić o jakimś momencie, nie wspominając o tym, na czym jest on ufundowany. (...). Gdy pozwalamy, aby do tego doszło, to z momentu czynimy kawałek, a z abstraktu konkret (...). Dajemy się zwodzić abstrakcyjności naszej mowy, myśląc, że rzecz, o której mówimy, mogła być nam dana w sposób konkretny. Wprowadzamy rozdział tam, gdzie powinniśmy dokonać prostego rozróżnienia”¹⁰.

I jeśli spostrzegamy leżący na naszym biurku mosiężny sześcian, to widzimy go częściowo, zawsze z konkretnej strony, w aspekcie i profilu. W opisanej uprzednio perspektywie patrzymy na górną ścianę kostki z jednym oczkiem oraz dwie boczne z dwoma i trzema oczkami (uznajmy, że jest to „prezentacja A” – zob. rys. 1, d/1). Spostrzeżenie to ukazuje nam wyłącznie fragment sześcianu, co więcej, nie mamy nawet pewności, że jest to sześcian, jeśli poprzestaniemy wyłącznie przy tej niezmiennej perspektywie obserwacji. Kiedy np. usiądziemy po drugiej stronie biurka, zobaczymy nasz mosiężny przedmiot inaczej – to jest jego górną ścianę – tak jak poprzednio, z jednym oczkiem – oraz – inaczej niż poprzednio – dwie ściany boczne, po lewej stronie z pięcioma oczkami, po prawej z czterema (uznajmy, że jest to „prezentacja B” – zob. rys. 1, d/19). Innymi słowy, zobaczymy inną część kostki. A takich perspektyw (we właściwych im stronach, aspektach i profilach) może być niemal nieskończenie wiele. Można wyliczyć „podstawowe” prezentacje kostki w liczbie: sześciu przy obserwacji, której fokus skierowany jest na pojedynczą ścianę (zob. rys. 1, a), 24 przy fokusie na dwie ściany – iloczyn dwóch ścian i 12 krawędzi (zob. rys. 1, c) oraz także 24 przy fokusie na trzy ściany – iloczyn trzech ścian i ośmiu wierzchołków (zob. rys. 1, d). Można zatem stwierdzić, że „podstawowych” prezentacji sześciennego kostki jest 54, jednak prezentacji jako takich może być – jak już powiedziano – niemal nieskończenie wiele, gdyż nawet minimalna zmiana kąta patrzenia ukaże już nową perspektywę. Co ważne, wskazane perspektywy będą momentami, częściami niesamodzielnymi, abstraktami, które nie mogą stać się konkretnymi¹¹ i jawią się nam wyłącznie jako powiązane z innymi komplementarnymi częściami kostki.

¹⁰ R. Sokolowski, *Wprowadzenie do fenomenologii*, dz. cyt., s. 39; por. tamże, s. 36–41.

¹¹ Oczywiście możemy wziąć piłę do metalu i przeciąć naszą kostkę na dwie lub więcej części – np. na trzy identyczne ostrosłupy, tyle że bezpowrotnie utraci ona swoje właściwości konstytutywne.

4. Tożsamość w różnorodności

To fakt, że każdy przedmiot jawi nam się zawsze z konkretnej perspektywy, a zatem w mnogości przejawów, których nigdy nie spostrzegamy równocześnie. Jednocześnie jednak fenomenologiczne badanie nie poprzestaje na analizie poszczególnych, jednostkowych przejawów, ale „podkreśla, że części są zrozumiałe tylko na tle właściwych całości, [i] że różnorodność przejawów skrywa tożsamość”¹². Jak analizował już Arystoteles, ponad „różnorodnością” prezentacji możemy odkrywać także „tożsamości” przedmiotów, innymi słowy, odkrywać „jedność w mnogości”¹³. Stragiryta zauważył, że „tożsamość jest pewną jednością mnogości rzeczy bądź jednością jednej rzeczy pojmowanej jako mnogość, gdy na przykład mówimy, iż rzecz jest identyczna sama z sobą; bo ta sama rzecz jest tutaj pojmowana jako dwie”¹⁴.

Tożsamość danego przedmiotu – np. analizowanej tutaj mosiężnej kostki – oznacza zatem, że jest on różny od swoich częściowych prezentacji (i właściwych im stron, aspektów i profili), a jednak dany przez nie wszystkie. Przy czym należy wyraźnie odróżnić „tożsamość” jako „identyczność numeryczną” od „identyczności jakościowej” – „taktożsamości”. Jest to elementarny podział, wedle którego: w pierwszym przypadku dwie rzeczy są tożsame, czyli identyczne ze sobą, wtedy i tylko wtedy, gdy są tym samym (identyczność logiczna). W drugim natomiast dwie rzeczy są jedynie do siebie „bardzo podobne” („identyczne” w potocznym tego słowa znaczeniu)¹⁵.

Na marginesie warto zauważyć, że w języku polskim pojęcie „tożsamość” pojawiło się dopiero w XIX wieku, uzupełniając i ostatecznie zastępując tak XVIII-wieczną „tosamość”, jak i XVII-wieczne „tożstwo”. Wyrażeniem tym określano „identyczność”, „jednakowość” – stwierdzając, że coś jest „zupełnie

¹² R. Sokolowski, *Wprowadzenie do fenomenologii*, dz. cyt., s. 17.

¹³ Zob. Arystoteles, *Metafizyka* [lib. V, 9. 25–26; 1018a, 1023b–1024a], tłum. K. Leśniak, Warszawa 2009, s. 102, 114–115. Zob. także tenże, *Topiki. O dowodach sofistycznych*, tłum. K. Leśniak, Warszawa 1978, s. 12; T. Kwiatkowski, *Prawo tożsamości u Arystotelesa*, „Roczniki Filozoficzne” 9 (1961), nr 1, s. 133–136; R. Sokolowski, *Wprowadzenie do fenomenologii*, dz. cyt., s. 36–41.

¹⁴ Arystoteles, *Metafizyka*, dz. cyt., s. 102.

¹⁵ Zob. J. Tędziągolska, *Identyczność (Przyczynek do słownika filozoficznego)*, „Filozofia Nauki” III 1995, nr 1–2, s. 101–127. Autorka wyszczególniła różne typy identyczności: (1) identyczność przedmiotów trwających w czasie: (a) identyczność numeryczna: (aa) *sensu stricto* i (ab) genetyczna; (b) identyczność jakościowa: (ba) absolutna i (bb) relatywna (w trzech odmianach); (2) identyczność jako relacja zachodząca między wyrażeniami: (a) równoznaczność i (b) zdania identycznościowe. Wskazała także niektóre własności i zależności zachodzące pomiędzy poszczególnymi typami identyczności.

takie jak drugie, z którym jest porównywane” bądź „takie samo co do istoty”¹⁶. Dziś „tożsamość” rozumiana jest nie tylko jako „identyczność”, ale nabrała znaczenia antropologicznego i społeczno-kulturowego. W odniesieniu do pojedynczego człowieka „tożsamość” to „świadomość siebie”, „fakty, cechy, dane personalne pozwalające zidentyfikować jakąś osobę” – stąd np. wyrażenie „dowód tożsamości”. Natomiast w wymiarze społecznym „tożsamość” ujawnia się jako „świadomość wspólnych cech i poczucie jedności” – „tożsamość kulturowa”, „tożsamość narodowa” itd.¹⁷.

Wróćmy jednak do wątku głównego. „Prezentacja A”, „prezentacja B” czy jeszcze jakieś inne prezentacje kostki są różne, ale dotyczą jednego i tego samego przedmiotu, znajdującego się w tym samym miejscu i czasie. Zarówno w jednej, jak i drugiej prezentacji kostka ma określone własności, przy czym niektóre z nich mogą być im wspólne, a inne nie¹⁸. W przypadku naszej kostki w obu prezentacjach jej górna ściana oznaczona jest jednym oczkiem, jednak w „prezentacji A” na dwóch pozostałych widocznych ścianach są dwa i trzy oczka, w „prezentacji B” zaś – pięć i cztery. Zakładając, że spostrzeżenie we wskazanych dwóch perspektywach odbywa się niezależnie od siebie, można by dojść do przekonania, że mamy do czynienia z dwoma odrębnymi przedmiotami. *De facto* przedmiot jest jeden, jawi się zaś w odmiennych momentach, stronach, aspektach i profilach¹⁹.

Wskazana identyczność numeryczna dwóch prezentacji tego samego sześcianu przekłada się również zasadniczo na ich identyczność jakościową, ale nie absolutną, lecz relatywną, gdyż – jak zostało stwierdzone wyżej – nie wszystkie własności przysługujące kostce w „prezentacji A” przysługują jej tak-

¹⁶ Zob. hasło: „tożsamy”, w: W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2008, s. 639; hasła: „tosamość” i „tożstwo”, w: S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, cz. 3 (t. 5), Warszawa 1812, s. 638–639; hasło: „tożsamość”, w: *Słownik języka polskiego*, oprac. A. Zdanowicz i in., Wilno 1861, s. 1712; hasła: „tożsamość” i „tożsamy”, w: *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz i in., t. 7, Warszawa 1919, s. 89; J. Przyklenk, *Od identyczności do różnicy – uwagi o pojęciu 'tożsamości' w najnowszej historii polszczyzny*, „Наукові записки Національного університету Острозька академія. Серія: Культурологія” 2017, Вип. 18, s. 61–70.

¹⁷ Zob. hasło: „tożsamość”, w: *Słownik języka polskiego*, wydanie on-line opracowane na podstawie *Słownika 100 tysięcy potrzebnych słów* (red. J. Bralczyk, Warszawa 2005), zaktualizowane przez L. Drabik, <https://sjp.pwn.pl/szukaj/tozsamosc.html> (dostęp: 12.10.2024). Tym samym pojęcie „tożsamości” przeszło swoistą ewolucję od wskazywania na „identyczność” po *de facto* podkreślanie „różnicy” pomiędzy poszczególnymi osobami i grupami społecznymi.

¹⁸ Zob. J.J.C. Smart, *Doznania a procesy mózgowo*, tłum. M. Szczubiałka, w: *Filozofia umysłu*, red. B. Chwedeńczuk, Warszawa 1995, s. 254.

¹⁹ Zob. J. Tędziągolska, *Identyczność*, dz. cyt., s. 103–104.

że w „prezentacji B” i *vice versa*. Obie prezentacje odnoszą się do tego samego przedmiotu, mają tę samą charakterystykę czasoprzestrzenną, ale – powtórzmy – nie są absolutnie takżsame. Ukazują dwa odmienne momenty mosiężnej kostki. Numerycznie są jednym, ale mając inne własności, są przynajmniej częściowo różne²⁰. Przy czym tożsamość prezentacji nie jest stopniowalna. Byłoby absurdem sądzić, że w „prezentacji A” mosiężna kostka jest bardziej lub mniej sobą niż w „prezentacji B” i *vice versa*. Identyczność lokalizacji czasoprzestrzennej nie może być mniejsza lub większa, ona jest albo nie²¹.

Co ważne, „[t]ożsamość nie jest częścią różnaitości”²². Tożsamość mosiężnego sześcianu ukazującego się w rozmaitych stronach, aspektach i profilach nie stanowi części tych przejawów, momentów. Owa „prezentacja A” nie jest jedyną stroną czy aspektem naszej kostki. „Tożsamość – podkreśla autor *Wprowadzenia do fenomenologii* – transcenduje swoją różnaitość prezentacji, wykracza poza nie. Tożsamość nie jest zwykłą sumą swoich przejawów; postrzeganie jej tylko jako ich sumy zrównywałoby te dwa wymiary, które należy odróżnić. Brak tej różnicy uczyniłby ze wszystkiego po prostu ciąg przejawów dany w jednym wymiarze bez możliwości dostrzeżenia tożsamości jako przekraczającej wymiar przejawów, jako czegoś danego przez nie, a także przez inne możliwe przejawy”²³.

5. Obecność i nieobecność

Last but not least, należy wziąć pod uwagę także – w pełni dostrzeżone i docenione dopiero w XX wieku przez Husserla i fenomenologię²⁴ – rozróżnienie „obecności” i „nieobecności”, tego, co widoczne, i tego, co niewidoczne. A także podkreślenie ich możliwej tożsamości, tego, że „nieobecności nie mają sensu, jeśli nie są rozgrywane wraz z obecnościami, które można poprzez nie osiągnąć”²⁵.

Nie ulega wątpliwości, że nasze spostrzeganie nie ma nieograniczonego zakresu i jest fragmentaryczne, przy czym, jak podkreślił Sokolowski, „Nie jest jednak tak, że doświadczam tylko tych stron, które są widoczne z mojego aktualnego punktu widzenia. Gdy na nie patrzę, to jednocześnie intencjonalnie

²⁰ Zob. tamże, s. 105, 110, 121.

²¹ Zob. tamże, s. 117–118.

²² R. Sokolowski, *Wprowadzenie do fenomenologii*, dz. cyt., s. 43.

²³ Tamże, s. 44.

²⁴ Zob. E. Husserl, *Idee czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii*, t. 2, tłum. D. Gierulanka, Warszawa 1974, s. 229–236.

²⁵ R. Sokolowski, *Wprowadzenie do fenomenologii*, dz. cyt., s. 17.

ujmuję, intencjonalnie współujmuję, te jego strony, które są zakryte. Widzę więcej niż tylko to, co rzuca mi się w oczy. Aktualnie widziane strony są otoczone nimbem potencjalnie widocznych, ale aktualnie nieobecnych stron. Te inne strony są dane, ale dane jako właśnie nieobecne. One również są częścią tego, co przeżywam²⁶.

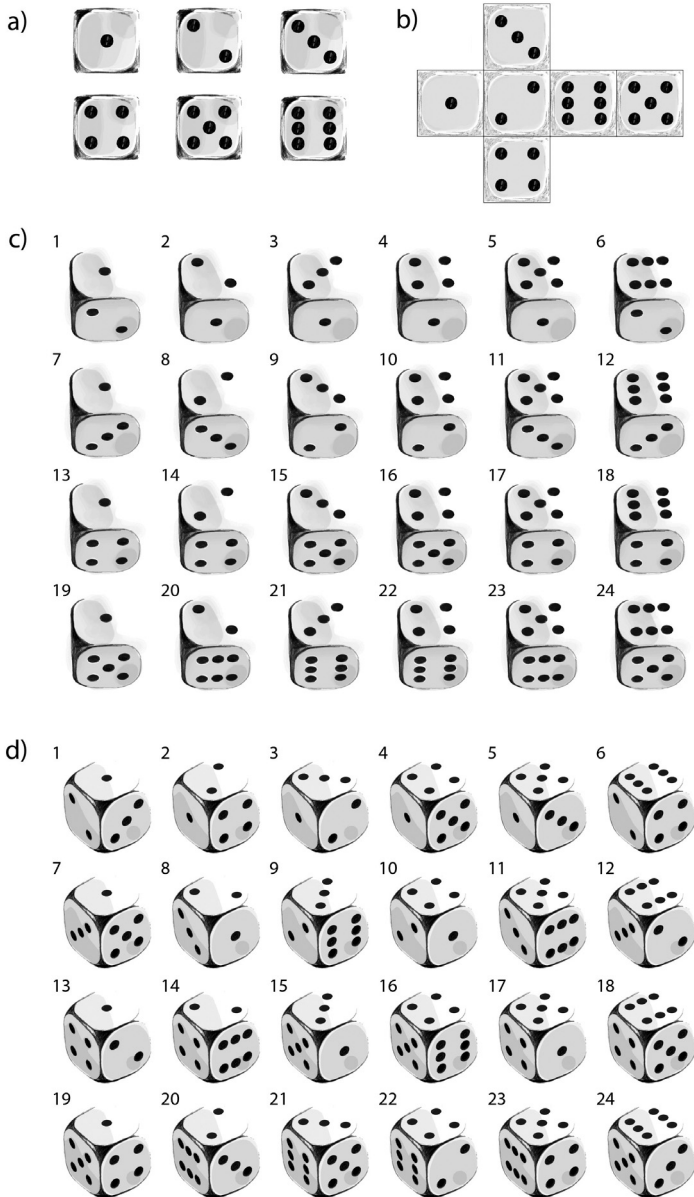
Nasze spostrzeganie jest częściowe, nie jest jednak ograniczone wyłącznie do tego, co widoczne i obecne, ale obejmuje w swoisty sposób także to, co aktualnie niewidoczne i nieobecne. Jest przeto swego rodzaju mieszaniną wypełnionych i pustych intencji, mieszaniną tego, co obiektywnie właśnie widzimy (z konkretnej strony, aspektu i profilu), oraz tego, co aktualnie niedostępne, ale przypomniane czy przewidywane. Nadto spostrzeganie jest procesem dynamicznym. Możemy przykładowo – o ile jest to fizycznie możliwe – zmienić położenie obserwowanego przedmiotu czy własną pozycję obserwacji, a tym samym dostrzec daną rzecz z innej strony, w innym aspekcie i profilu. Widząc naszą kostkę w perspektywie „prezentacji A”, ujmuję ją też i w innych perspektywach, które aktualnie są obiektywnie nieobecne, a jednak w ten sposób dane. W codzienności w zdecydowanej większości zupełnie się nad tym nie zastanawiamy, jednak filozoficznie odnośne rozróżnienia mogą być co najmniej pouczające.

* * *

Analiza spostrzegania mosiężnej kostki zaproponowana przez Husserla wyraźnie ukazuje *novum* fenomenologicznego myślenia, które może być przydatne nie tylko w szczegółowych badaniach teoretycznych, ale faktycznie – jak sądził Roman Ingarden – „zbliżyć człowieka do rzeczywistości”²⁷. Nakreślona optyka otwiera szeroką perspektywę dla dalszych szczegółowych badań fenomenologicznych, metafizycznych czy logicznych. Świadome rozróżnianie stron, aspektów i profili, części i całości, momentów i kawałków, tożsamości (oraz takozsamości) i różnorodności, obecności i nieobecności może pomóc lepiej zrozumieć i opisać otaczającą nas rzeczywistość i bogactwo przedmiotów, wśród których żyjemy.

²⁶ Tamże, s. 31.

²⁷ R. Ingarden, *Dążenia fenomenologów*, dz. cyt., s. 317.



Rys. 1. Kostka do gry:

a) poszczególne ściany kostki; b) siatka kostki; c) możliwe układy przy perspektywie postrzegania dwóch ścian kostki; d) możliwe układy przy perspektywie postrzegania trzech ścian kostki (ilustracja Elżbieta Wierdak).

Bibliografia

- Arystoteles, *Metafizyka*, tłum. K. Leśniak, Warszawa 2009.
- Arystoteles, *Topiki. O dowodach sofistycznych*, tłum. K. Leśniak, Warszawa 1978.
- Boryś W., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2008 (hasło: „tozsamy”, s. 639).
- Husserl E., „*Der Encyclopaedia Britannica Artikel*” *Erster Entwurf*, w: tenże, *Phänomenologische Psychologie. Vorlesungen Sommersemester 1925* („Husserliana” – „Gesammelte Werke”, t. 9), red. W. Biemel, Den Haag 1962, s. 237–255.
- Husserl E., *Phenomenology*, w: *The Encyclopedia Britannica. A New Survey of Universal Knowledge*, wyd. 14, red. J.L. Garvin, red. wyd. amer. F.H. Hooper, t. 17, London–New York 1929, s. 699–702.
- Husserl E., *Fenomenologia* [„*Encyklopedia Brytyjska*”: wersja I], tłum. T. Bekrycht, „*Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna*” 4 (2015), nr 2, s. 102–121.
- Husserl E., *Idee czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii*, t. 2, tłum. D. Gierulanka, Warszawa 1974.
- Ingarden R., *Dążenia fenomenologów*, w: tenże, *Z badań nad filozofią współczesną*, Warszawa 1963, s. 269–379.
- Kwiatkowski T., *Prawo tożsamości u Arystotelesa*, „*Roczniki Filozoficzne*” 9 (1961), nr 1, s. 133–136.
- Linde S.B., *Słownik języka polskiego*, cz. 3 (t. 5), Warszawa 1812 (hasła: „tosamość” i „tożstwo”, s. 638–639).
- Platon, *Fileb*, w: tenże, *Dialogi*, t. 2, tłum. W. Witwicki, Kęty 2005, s. 575–655.
- Przyklenk J., *Od identyczności do różnicy – uwagi o pojęciu ‘tożsamości’ w najnowszej historii polszczyzny*, „*Наукові записки Національного університету Острозька академія. Серія: Культурологія*” 2017, Вип. 18, s. 61–70.
- Sheehan T., *The History of the Redaction of the ‘Encyclopedia Britannica’ Article* [E. Husserl, *Phenomenology*], w: E. Husserl, *Psychological and Transcendental Phenomenology and the Confrontation with Heidegger (1927–1931)*, tłum. i oprac. T. Sheehan, R.E. Palmer, Dordrecht 1997, s. 36–59.
- Słownik języka polskiego*, oprac. A. Zdanowicz i in., Wilno 1861 (hasło: „tożsamość”, s. 1712).
- Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz i in., t. 7, Warszawa 1919 (hasła: „tożsamość” i „tozsamy”, s. 89).
- Słownik języka polskiego*, wydanie on-line opracowane na podstawie *Słownika 100 tysięcy potrzebnych słów* (red. J. Bralczyk, Warszawa 2005), zaktualizowane przez L. Drabik (hasło: „tożsamość”), <https://sjp.pwn.pl/szukaj/tozsamość.html> (dostęp: 12.10.2024).
- Smart J.J.C., *Doznania a procesy mózgowo*, tłum. M. Szczubiałka, w: *Filozofia umysłu*, red. B. Chwedeńczuk, Warszawa 1995, s. 247–262.
- Sokolowski R., *Introduction to Phenomenology*, Cambridge 2000.
- Sokolowski R., *Wprowadzenie do fenomenologii*, tłum. M. Rogalski, Kraków 2012.
- Tędziągolska J., *Identyczność (Przyczynek do słownika filozoficznego)*, „*Filozofia Nauki*” III (1995), nr 1–2, s. 101–127.

Streszczenie

„Kostka” Husserla i specyfika myślenia fenomenologicznego

Celem artykułu jest próba ukazania specyfiki myślenia fenomenologicznego. Wychodząc od opisu spostrzegania mosiężnej kostki, jaki zaproponował Edmund Husserl, wskazujemy specyfikę „nastawienia fenomenologicznego”, które uwrażliwia na widzenie przedmiotów wedle ich stron, aspektów i profili, oraz w horyzoncie trzech podstawowych struktur formalnych, którymi są: część i całość, tożsamość w różnorodności, obecność i nieobecność. Przeprowadzona interpretacja wskazuje, że taka perspektywa fenomenologiczna może pomóc lepiej zrozumieć i opisać otaczającą nas rzeczywistość i bogactwo przedmiotów, wśród których żyjemy.

Summary

Husserl’s “cube” and the specifics of phenomenological thinking

The aim of this article is to attempt to show the specifics of phenomenological thinking. Beginning with Edmund Husserl’s description of perceiving the brass cube, we indicate the specificity of the “phenomenological attitude”, which sensitizes us to seeing objects according to their sides, aspects and profiles, and in the horizon of the three basic formal structures of part and whole, identity in multiplicity, presence and absence. The interpretation carried out indicates that such a phenomenological perspective can help us better understanding and describing the reality around us and the wealth of objects among which we live.